

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 29.

Nowe, sobota 16 lipca 1927 r.

Rok IV.

CZEGO ŻĄDAJĄ NIEMCY?

Dwugłos, zamieszczony na ten wysoce dziś aktualny temat w politycznym tygodniku paryskim „Pax” stanowi swojego rodzaju sensację. Ze względu na podpisy autorów obu artykułów, na jasny sposób postawienia kwestji, a jeszcze większą — ze względu na charakter żądań, oraz na bardzo rzeczową ich ocenę. To też dla wielu, blisko Polski dotyczących powodów, zasługuje ta interesująca dyskusja na dokładniejsze z nią zaznajomienie się.

Nie po raz pierwszy otwiera redakcja „Paxu” — bardzo poczytnego i wiernego ideowo swojej nazwie przeglądu — łamy tego pisma p. Dr. Pfaffertowi, paryskiemu korespondentowi „Germanji”, organu niemieckiego centrum katolickiego. Wypowiada się on wprawdzie za porozumieniem, i to nawet zupełnie trwałem, pomiędzy Paryżem a Berlinem, uzależnia jednak stale możliwość dopięcia tego celu od zadośćuczynienia, które uprzednio danem być winno Niemcom w dziedzinie całego szeregu postulatów. Pan Dr. Pfaffert uważa chwilę obecną za odpowiednią, by zdobyć się na szczerą, i dlatego w artykule p. t. „Niemiecka koncepcja polityki locarneńskiej” („Pax” N. 22) — precyzuje istniejące dziś przeszkody ku faktycznemu pogodzeniu się tych dwóch krajów, narodów, państw. „Jedno mocarstwo zbliża się do drugiego, nawiązując stosunki przyjazne, powodując się przedewszystkiem chęcią urzeczywistnienia przy pomocy tej właśnie przyjaźni, należyte wykorzystanie, swoich własnych zamiarów i planów”. Wychodząc z tego założenia, twierdzi korespondent „Germanji”, że Traktat Wersalski, skazując Niemcy na całkowite odosobnienie — ukuł przeciwko Rzeszy najstraszliwszą broń, jaką dyplomacja doby teraźniejszej w stosunku do przeciwnika wogóle rozporządzać jest w stanie. Przymusowe ustąpienie ważnych terytoriów wytworzyło pomiędzy Niemcami, a ich wschodnimi sąsiadami, Polską w pierwszej mierze, tak głębokie antagonizmy uczuciowe i materialne, że przyjazne współzycie tych dwóch krajów wydaje się Dr. Pfaffertowi być kompletnie bądź wykluczonem. Nie oznacza w pojęciu jego, poprawy międzynarodowej sytuacji niemieckiej nawet i fakt wstąpienia do Ligi Narodów, było ono bowiem „okupione ograniczeniem swobody działania w sprawach polityki wschodniej przez podpisanie traktatów arbitrażowych i przez zaakceptowanie paragrafu 16 Statutu Genewskiego”. Pakt w Locarno doszedł do skutku dlatego zwłaszcza, że zarówno Francja, jak i Niemcy, znajdowały się podówczas w nader niepomysłnych warunkach finansowo-gospodarczych, istniał więc pewnego rodzaju parallelizm celów, do których oba państwa dążyły. Teras jednak nastąpiła już i tu, i tam niezbędna konsolidacja ekonomiczna, wobec czego rozbieżności na terenie polityki zagranicznej występują jeszcze jaskrawiej. „Francja ma nadzieję przekonać niemieckiego przeciwnika swojego, który woła wielkim głosem o odwet, że najlepszem, co on może uczynić, jest pogodzenie się z egzystującym w Europie status quo”. A to właśnie jest z punktu widzenia opinji niemieckiej, za której wyraziela podaje się w danym wypadku p. Dr. Pfaffert, pod żadnym pozorem niedopuszczalne, przyczem daje on wyraźnie do zrozumienia, że „piętą Achillesową” Locarno są terytorjalne rewindykacje Berlina na wschodniej rubieży Rzeszy.

Odprawy korespondentowi „Germanji” podjął się udzielić osobiście redaktor naczelny „Paxu”, p. Jacques Seydoux, do niedawna piastujący wysoki urząd dyrektora departamentu ekonomicznego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Uczynił to z takttem, obiektywnie, lecz kładąc, jak to się mówi w języku sportowym, przeciwnika na obie łopatki siłą swojej logiki i trafnej argumentacji. Przytaczając powiedzenia p. Dr. Pfaffertotta, wykazuje on mianowicie, że „dla Niemiec pokój jest tylko środkiem Locarno etapem na drodze, wiodącej ku pewnym, określonym celom; pokój, jako taki, nie stanowi bynajmniej celu, na którym — po dopięciu go — można byłoby poprzestać”. P. Seydoux przypomina, że wssak ten sam publicysta niemiecki uprzednio już wcale uiedwuznacnie dowodził na szpaltach gościnnego „Paxu”, iż Berlin zmuszony będzie w swojej polityce tak długo opierać się na Moskwie, jak długo zagadnienie „korytarsa polskiego” nie zostanie w sposób pomysłny dla Rzeszy rozwiązane!! Znacomity pisarz i wytrawny dyplomata jeszcze raz wyjaśnia pokrótce względy natury historycznej, etnograficznej, ekonomicznej, politycznej, etc., które zdecydowały o naprawie wielkiej krzywdy dziejowej, o zwrocie Polsce prowincji, sbrodnią rozbiórów od niej przemocą oderwanych. „Należy, by Niemcy czuli się dobrze w Europie uspokojonej”. Lecz to zaletnie już jest głównie od nich samych, od ich polityki, która winna być tak prowadzona, by wzbudziła zaufanie w innych krajach. Ciągłe reklamacje Dr. Pfaffertottów nie mogą się do tego przyczynić...

Warunki i cele pożyczki.

(Informacje ze źródeł miarodajnych).

Wobec głębokiego zainteresowania sprawą rękawa o pożyczkę stabilizacyjną i różnych na tem te interpretacji, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do jednej z b. miarodajnych osób z prośbą o odpowiedź na ściśle sprecyzowane pytania, aby usunąć pewne wątpliwości, jakie na tle ostatniego wyniku rokowań powstały.

— Czy został ustalony termin prekluzyjny przedłużenia opcji?

— Niema żadnej opcji formalnej ani terminu prekluzyjnego i emisja przez obecnych bankierów zależy wyłącznie od uznania rządu, czy warunki rynkowe dość się poprawiły i od wyników przetargu co do kursu emisyjnego.

— Na jakich warunkach został udzielony kredyt 15-u milionów?

— 6 proc. rocznie od sum podjętych i prowizja 1/4 procentu płatna z góry.

— W jakiej formie? udzielona będzie ta pożyczka?

— Kredyt ma charakter kredytu otwartego i zależy wyłącznie od rządu, czy i w jakim rozmiarze zechce z kredytu skorzystać.

— Jakie są cele tego kredytu?

— Celem jest zabezpieczenie rezerw Banku Polskiego na wypadek przejściowych, sezonowych deficytów, a nadto przez podniesienie zaufania w kraju i zagranicą zapewnienie dopływu prywatnych, nie emisyjnych kredytów do kraju, oraz umożliwienie Skarbowi większej swobody w dysponowaniu rezerwami Skarbu na cele gospodarcze wobec zapewnionej i ugruntowanej stabilizacji złotego. Tembardziej, że bilans handlowy po żniwach powinien poprawić się i odzyskać aktywność.

— Czy korzystanie z obecnego kredytu umożliwia inne operacje finansowe?

— Podpisanie zasadniczej umowy stabilizacyjnej i kredyt krótkoterminowy w wysokości 15-u milj. dolarów nie przeszkadzają dopływowi kredytów prywatnych, uzyskiwanych bez publicznej emisji obligacji i wprowadzenia ich do notowań giełdowych. Naprzykład listy zastawne mogą być swobodnie sprzedawane zagranicą, a tylko niedopuszczalna jest ich oficjalna emisja i subskrypcja, oraz wprowadzanie do notowań giełd zagranicznych. Wolne są rów-

nież wszelkie kredyty bankowe. System taki jest uzasadniony i jedynie dopuszczalny, bo jeżeli Rząd zdecydował się odłożyć emisję wielkiej pożyczki stabilizacyjnej z powodu niekorzystnej chwilowo koniunktury rynkowej, to byłoby więcej niż nonsensem dopuszczać do emisji innych pożyczek w okresie, poprzedzającym emisję pożyczki stabilizacyjnej. Takie emisje utrudniałyby bowiem emisję pożyczki stabilizacyjnej i uniemożliwiły jej szybkie przeprowadzenie. Emisja pożyczki stabilizacyjnej, jako kluczowej, nie może mieć konkurencji w innych papierach Polski, jeżeli ma się udać, a tylko udana pożyczka rządowa zapewni później powodzenie innych emisji polskich.

Opinie przemysłu, finansów i handlu o pożyczce.

P. Poseł ANDRZEJ WIERZBICKI, naczelny dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów w następujący sposób ocenia znaczenie uzyskanej pożyczki:

„My Polacy zamało wybiegamy myślą w przyszłość, zamało stawiamy sobie konkretnych celów, zamało gromadzimy zasobów, które decydują o przetrwaniu okresów, gdy fala życia nie wznosi się do góry a przeciwnie opada. A owo falowanie jest przecież rzeczą nieodłączną od życia jednostki, czy państwa.

Pożyczka 15 milionów dolarów stwarza owe zasoby, stwarza pewne wyrównania okresu gorszej koniunktury, pewność stabilizacji naszego pieniądza. Nie zastępuje ona naszych własnych wysiłków, rozumnej polityki finansowej i gospodarczej państwa, nie wydała sama przez się. Ale daje pewność, że gdy ta polityka dopisze, okres gorszej koniunktury, jako tego czegoś co przychodzi ze świata, tą właśnie rezerwą wyrównany będzie.

I w tem leży znaczenie tej pożyczki”.

Pan ANTONI WIENIAWSKI, prezes Banku Handlowego, oświadcza co następuje:

„Miałem sposobność niejednokrotnie wskazywać na znaczenie należytego postawienia sprawy pożyczek zagranicznych. Pożyczkę tę, choć nieznaczna, uważam za pożyteczną. Jest to dowód, że grupa, traktująca o większą pożyczkę, pragnie kombinację tę doprowadzić do skutku. Jest to też dalszy ciąg bezpośrednich stosunków z rynkiem finansowym amerykańskim, zapoczątkowanych przez pożyczkę Dillona”.

Pan JÓZEF JAKUBOWSKI, naczelny dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie pisze:

„Doniosłość uzyskanej 15-u milionowej, krótkoterminowej pożyczki ze stanowiska ogólnogospodarczego, a nawet i politycznego, polega przede wszystkim na tem, że, będąc aktem zaufania kapitałów zagranicznych do Polski, ma ona stanowić wstęp do zawarcia umowy o znacznie większą długoterminową pożyczkę. Dopiero bowiem uzyskanie znacznie większego kredytu długoterminowego pozwoli nam na realne podjęcie rozwiązywania szeregu naszych trudności gospodarczych. Bezpośrednia zaś i niewątpliwa łączność między temi dwiema pożyczkami została stwierdzona przez obie strony w formie wymiany odpowiednich dokumentów.

Co się tyczy bezpośrednich korzyści, wynikających z obecnie uzyskanej pożyczki — są to w pierwszym rzędzie korzyści pożyczki interwencyjnej, gdyż taki charakter ma nasza pożyczka; dowodzi tego chociażby forma jej realizacji.

W ten sposób udzielony nam kredyt stwarza niewątpliwie dodatkowe, poważne rezerwy dla utrzymania stabilizacji złotego, co wobec wysokiej paływności naszego bilansu handlowego i niebezpieczeństwa deficytu bilansu płatniczego — musi mieć znaczenie pierwszorzędne dla całokształtu naszych stosunków gospodarczych.

Należy wziąć również pod uwagę, iż fakt uzyskania przez rząd polski pożyczki zagranicznej, choćby nawet tak skromnej, jak ta, której nam obecnie udzielono, powinien dodatnio obić się na rozwoju prywatnych stosunków kredytowych Polski z rynkami zagranicznymi.

Wreszcie nie należy pomijać znaczenia moralnego faktu zawarcia pożyczki, gdyż — jak to mieliśmy już wielokrotnie możność przekonać się — czynnik psychiczny odgrywa w naszym życiu gospodarczem szczególnie doniosłą rolę.

Kto kogo pragnie rozbroić?

(Korespondencja własna).

Genewa, w lipcu 1927 r.

Obrady, toczone się obecnie w Genewie, różnią się zasadniczo — zarówno w sensie treści, jak i formy — od zwykłych konferencji międzynarodowych, objętych ramami statutu Ligi. Dyskusje są rzeczowe, na temat ściśle określony i zdradają zupełnie wyraźnie charakter głębokich rozbieżności w ujęciu zagadnienia, a nawet bezcelowem byłoby ukrywać — istotne podłoże jaskrawych antagonizmów wielkomocarstwowych. Bo już nie, by debatować nad teoretycznymi hasłami mglistymi, lub nad platonicznymi postulatami nieziszczalnymi, zebrał się delegaci kilku dzisiejszych potęg państwowych, lecz by jasno ustalić wzajemny stosunek morskich sił zbrojnych, od których potencji w znacznej mierze zależy przyszłość Stanów Zjednoczonych, Japonii, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii. Tym bowiem razem rozpatrywane są kwestie, które w życiu politycznym całego Imperium Brytyjskiego, nie zaś jednej Anglii tylko, pierwszorzędą rolę odgrywają. Skład czynnych członków konferencji wcale niedwuznacznie świadczy, że głównym terenem zaostrzających się tarć jest — o ironjo losu! — Ocean zwany Spokojnym, że hegemonia na tych właśnie morzach dalekich stanowi przedmiot nieustannej rywalizacji, przyczynę olbrzymich wydatków na marynarkę wojenną. Punkt ciężkości leży wprawdzie w orzeczeniach fachowych ekspertów, posiadających wręcz odmienne koncepcje w dziedzinie problemów czysto technicznych, lecz jest to raczej formalna strona nieporozumienia. Faktyczna natomiast jego przyczyna tkwi w niesłychanie ważkich konsekwencjach ogólnopolitycznej natury, które taki lub inny przebieg obecnych „wyscigów zbrojeniowych” na morzu spowodować musi. I dlatego, tylko pod tym kątem widzenia analizując genewską konferencję, można wyrobić sobie o niej słuszny sąd.

Poprzednio, w Waszyngtonie osiągnięto, jak wiadomo, zgodę powszechną, opartą na proporcjonalnej liczebności pancerników pierwszej klasy: Stany Zjednoczone i Anglia 5 jednostek tej kategorii, Japonia — 3, Francja i Włochy — 1.75. Rozstrzygnięcie zagadnienia w tej formie było bezsprzecznie wielkim zwycięstwem Ameryki, gdyż zapewniało jej absolutną przewagę sił na wodach Pacyfiku, przynajmniej pod względem okrętów wojennych I klasy, Anglia bowiem zmuszona jest obsługiwać swoją flotą liczne posiadłości kolonialne, rozsiane w różnych częściach świata. Sześć lat niemal upłynęło od konferencji waszyngtońskiej i Stany Zjednoczone przekonały się, że cały jej, naówczas osiągnięty tryumf był przez swoją jednostronność raczej pozorny, mało wartościowy, gdyż rywal — skrupowani umową odnośnie pancerników — powetowali sobie to ograniczenie, budując odpowiednio większą ilość mniejszych, lżejszych i, co ważniejsze, tańszych statków: krążowników, torpedowców, łodzi podwodnych, etc. To też w chwili dzisiejszej posiada Ameryka zaledwie 10 krążowników, mających nie więcej jak 16 lat linowej służby, podczas gdy marynarka japońska liczy ich 23, a angielska aż... 49! Oczywiście, zasoby finansowe Stanów Zjednoczonych są tak potężne, że można byłoby wyasygnować sumy, konieczne na doścignięcie i nawet prześcignięcie konkurentów. Ale 1. olbrzymie wydatki, z tym planem zbrojeń związane, mogłyby narazić w kraju na szwank popularność partii republikańskiej, co byłoby — wobec zbliżających się wyborów na prezydenta — ryzykownem posunięciem taktycznym; 2. eskadry japońskie i angielskie rozporządzają licznymi stacjami węglowymi oraz ropo- wemi na morzach dalekich i bliskich, a których Ameryce brak — temu złu zaradzić jest jeszcze trudniej. Z tych przeto względów wystąpił Waszyngton z inicjatywą zwołania ponownej konferencji międzynarodowej, mając nadzieję, że zdoła uczynić formułę: 5 — 3 — 1.75 obowiązującą dla morskich jednostek bojowych wszelkiej kategorii, co pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym uzyskać niewątpliwą hegemonię na Oceanie Spokojnym. Wyjaśnić bliżej doniosłe korzyści polityczne i ekonomiczne takiej przewagi militarnej, zwiększenie się prestige'u w krajach Dalekiego Wschodu, zapewnienie sobie olbrzymich rynków zbytu i t. d., omawiać szczegółowo znane już każdemu prawdy, jest chyba rzeczą zupełnie zbyteczną. A był to właściwy cel podjętej akcji!

Stanowisko, zajęte przez Paryż i Rzym, odmawiających grzecznie, lecz stanowczo wzięcia czynnego udziału w naradach i kategorycznie zastrzegających sobie swobodę postępowania w dziedzinie lżejszych statków wojennych, było nader dotkliwym ciosem dla panów Coolidge'a, tem dotkliwszym, że pośrednio wzmocniającym, zgóry przewidywaną opozycję Japonii, a jeszcze więcej Anglii, broniącej interesów całego Imperium Brytyjskiego. W tych warunkach należy przewidywać, mniej lub więcej oficjalnie stwierdzone fiasco propozycji amerykańskiej, co może dać zgola nieoczekiwany skutek w postaci ponownego zbliżenia politycznego pomiędzy Londynem a Tokio... W każdym zaś razie zagadnienie hegemonii morskiej nie zostanie w Genewie rozstrzygnięte. Raczej da impuls do jeszcze większych wydatków na flotę, do ożywienia intryg dyplomatycznych. Rozbroić nikt nikogo nie zdoła — świat na to jest jednocześnie i za biedny i... za bogaty...

TRUDNE WARUNKI ŁATWEJ POSADY.

Przeciwny śmiertelnik wyobraża sobie, że wykwalifikowana telefonistka posiadać winna dwie główne zalety: dobry słuch i zdrowe nerwy. I tak też

jest istotnie wszędzie z wyjątkiem Jerozolimy, zarząd bowiem tamtejszego towarzystwa telefonicznego wymaga od kandydatek, zgłaszających się na posadę, jeszcze znajomości... 11 języków i narzeczy, którymi mówi ludność miejscowa. Podobno, nie bacząc na bardzo wysokie stosunkowo płace, Jerozolima odczuwa dotkliwy brak telefonistek. Nic dziwnego!

SPOŹNIONE MACIERZYNSTWO.

Niesłychane było zdumienie dyrektora londyńskiego ogrodu zoologicznego w Regents Parku, gdy mu doniesiono, że „Oil Bill” zniósł jajko. Była to tem większa niespodzianka, iż: 1. imię to należy do papugi, którą dotąd wszyscy uważali za samca, a 2. ptak ten liczy z całą pewnością przeszło 100 lat wieku, co stanowi w danym wypadku rekord macierzyństwa. I jest to naprawdę jajko papugi, a nie „kaczki” dziennikarskiej!

SZTUCZNE WYSPIY.

Znany inżynier amerykański, Edward Armstrong, oświadczył przedstawicielom prasy nowojorskiej, że finansujące jego projekty konsorcjum z Wall-Street powierza mu rozpoczęcie już w sierpniu r. b. budowy wyspy, mającej służyć jako miejsce postoju dla samolotów, odbywających podróże trans-oceaniczne. Będzie to stalowa platform o 365 mtr. długości, 120 szerokości, i 100 wysokości przymocowana w ten sposób do dna morskiego, że najsilniejsze nawet burze nie zdołają jej ruszyć z miejsca. Pierwsza z całej serii takich wysp znajdować się będzie w odległości 880 klm. od New Yorku, następnie lokowane będą w regularnych odstępach co 650 klm. czyniąc tę daleką drogę znacznie bezpieczniejszą.

KRUCJATA PRZECIWKO BEZZENNYM.

Parlament perski, idąc śladami niektórych krajów europejskich, uchwalił nowe prawo, mające na celu zwalczanie bezzenności, a redukujące o 10 proc. pensję wszystkich urzędników państwowych, oskarżonych o wytrwałe przebywanie w kawalerskim stanie. Dekret ten ma jakoby zapobiec — częściowo chociażby — wyludnieniu, a jednocześnie wzmóc, w myśl poczynionych spostrzeżeń, wydajność pracy urzędniczej.

Z MAŁYCH PRZYCZYŃ WIELKIE SKUTKI.

Holandja jest już obecnie na najlepszej drodze do stania się w najbliższej przyszłości krajem posiadającym najbardziej rozgałęzioną sieć dalekobieżnych komunikacji lotniczych. Z aerodromów tamtejszych udają się co dnia liczne aparaty we wszystkie cztery strony świata. I tym razem nie stało się to za sprawą rządu, lecz niemal wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Właściciele słynnych plantacji kwiatnych przekonali się mianowicie, że transportowanie ich tak bardzo delikatnego „towaru” najlepiej dokonywane jest zapomocą samolotów, wobec czego udzielają oni poważnych subsydjów różnym krajowym przedsiębiorstwom żeglugi napowietrznej.

RADJOSTATYSTYKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Ze sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez p. Hoovera, ministra handlu, wynika, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie 528 stacji nadawczych, podczas, gdy we wszystkich pozostałych krajach świata istnieje ich ogółem 349! Ilość radioodbiornych aparatów przekroczyła już liczbę 5-u milionów! W roku 1925-ym sprzedano w Stanach Zjednoczonych za 450 milionów najróżnorodniejszych przyborów i aparatów radiowych.

RYWALKI LINDBERGH.

Dwie awiatorki — Liuba Philippos i Thea Rasche — postanowiły dokonać przelotu z Nowego na Stary Kontynent. Pierwsza z nich zdobyła kobiecy rekord lotu na wysokość, druga zaś kierowała aeroplanem, który odwiózł Chamberlina i Lewina z Berlina do Magdeburgu. Raidu dokonać mają te niewiasty wspólnie na przestrzeni New-York — Londyn, względnie zamierzają one dotrzeć aż do Rzymu.

Ządajcie wszędzie
Wodę kolońską
ANGELUS

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
przystępnych

Drukarnia W. Wesołowskiego.

Za przesłane nam życzenia w dniu
ślubu naszego składamy tą drogą
najserdeczniejsze podziękowanie.

Paweł Potrykus z żoną
Wandą z domu Schützmannówna.

Für die uns anlässlich unserer Vermählung erwiesenen Aufmerksamkeiten
sagen wir

herzlichsten Dank.

P. Potrykus und Frau
Wanda geb. Schützmann.

ZASTĘPCÓW I AGENTÓW

dzielnych i uczciwych od możliwie zaraz poszukujemy. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Praca stała i bardzo donosna. Pierwszeństwo mają Panowie z branży.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności przelać prosimy do firmy

Richter & Robert

szwedzkie wirówki do mleka „Rego i Olympic”
Poznań, św. Marcin 41.

Na życzenie miejscowego obywatelstwa
urządza

Szkoła powszechna

w niedzielę, dnia 17-go lipca 1927 r.
w lesie miejskim

Zabawę szkolną,

na którą się niniejszem obywatelstwo
miasta i okolicy uprzejmie zaprasza.

Wymarsz z dziedzińca szkolnego o go-
dzinie 13.

Grono nauczycielskie.

Ogłoszenie.

Uprasza się niniejszem rodziców, aby zgłosili
swe dzieci, które ukończyły względnie ukończą w
roku bieżącym 7 rok życia, w dniu 18-go lipca od
godz. 9—12 w biurze kierownika szkoły.

Kierownictwo szkoły.

Struny, podstawki i kółki

na skrzypce oraz kolofonię
poleca

W. Wesołowski, Nowe.

Ządajcie
wszędzie niedoścignionej
Musztardy „Palmo”



Nie kupujcie mniejwarto-
ściowych fabrykatów.

Wózek

dziecięcy
bez budki dobrze utrzy-
many sprzedam.

Rynek 6.

W sobotę, dnia 16 b. m.
odbędzie się w „Domu
Hallera” o godz. 8 i pół
wiecz.

Zebrańie

Tow. Gimn. „Sokół” Nowe.
O przybycie wszystkich
członków prosi

ZARZĄD.

Bibułka

do
papierosów
poleca

W. Wesołowski.

Wykazy
młodocianych
poleca
W. Wesołowski.

Papier

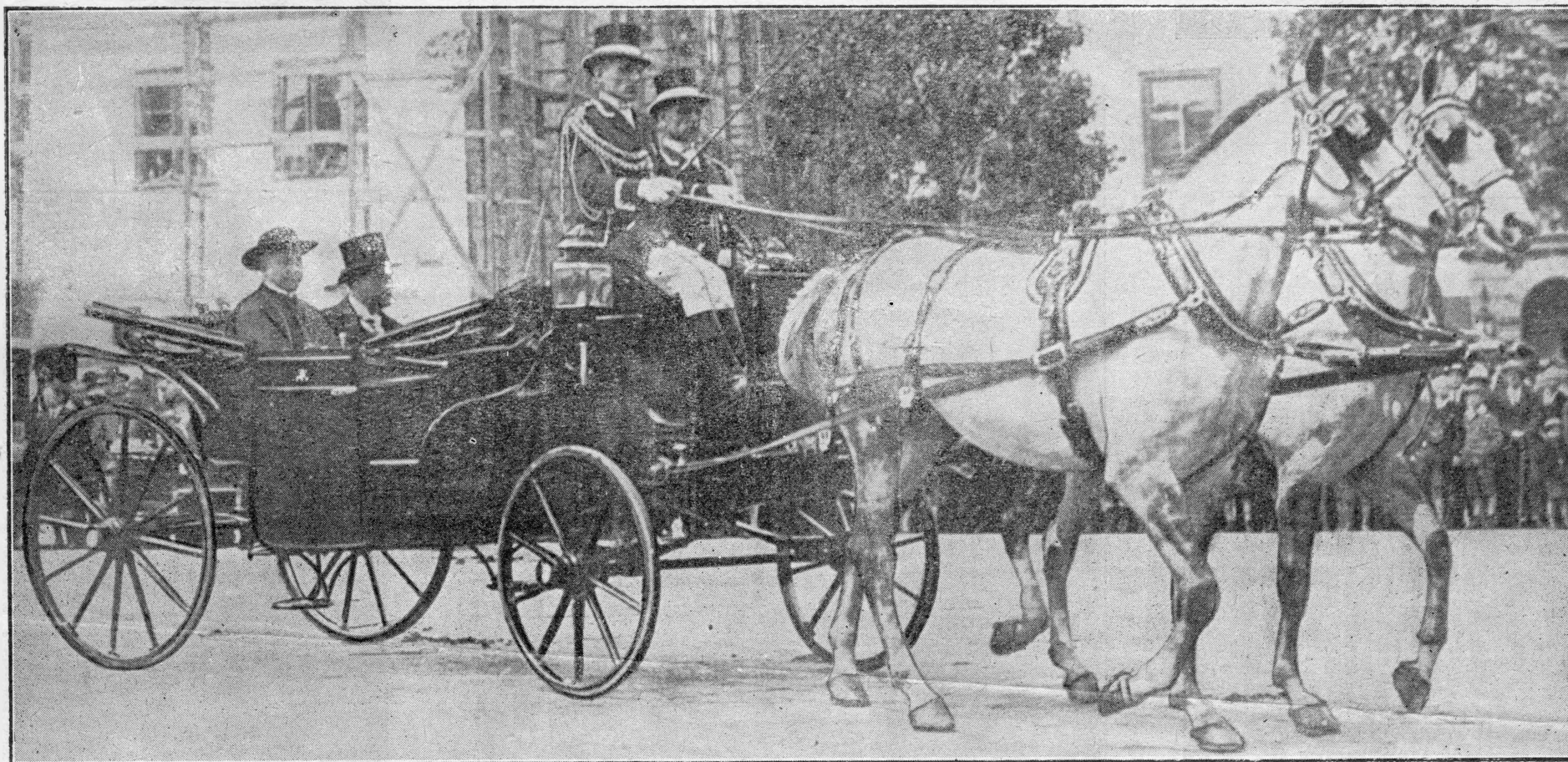
do pisania poleca

W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 17 LIPCA 1927

Wręczenie biretu J. Em. kardynałowi Hlondowi



J. E. Ks. kardynał Hlond w towarzystwie szefa protok. hr. Przeździeckiego udaje się na Zamek Królewski w celu otrzymania biretu kardynalskiego z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej.



Grupa dostojników kościoła i Państwa na Zamku po uroczystości wręczenia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego, nadesłanego z Rzymu dla naszego kardynała, J. E. prymasa Hlonda.



Nowoobрани prezydent m. st. Warszawy inż. Zygmunt Stomiński.



J. Em. ks. kardynał Lauri ze świtą w Watykanie.



Nowoobрани prezes warszawskiej rady miejskiej, poseł i radny Rajmund Jaworowski.



Ofiarz na Starem Mieście w Warszawie. Procesja ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.



Król i rycerze Bractwa Kurkowego w Ostrowie Wlkp. — Rok 1927. Królem został brat Szubert 1, rycerzem brat Kasprzak 2, brat Czeske.



Odnawianie historycznego kościołka na Woli, w którym w 1831 r. poległ generał Sowiński.



Hr. Stefan Bethlen, Premier węgierski.



Gen. Józef Bem (według francuskiej litografii Gattiera).



Hr. Kuno Klebelsberg, węgierski minister oświaty.

Ostatnie portrety Bolesława Szaniawskiego.



„W polu“.



Hrabina Pappenheim, z domu hrabianka Karoly.



Hr. Januszowa Czarnecka z Golejówka w Poznańskiem.



Sw. p. Kazimiera Niewiarowska, artystka scen polskich zmarła tragiczną śmiercią w Wilnie.



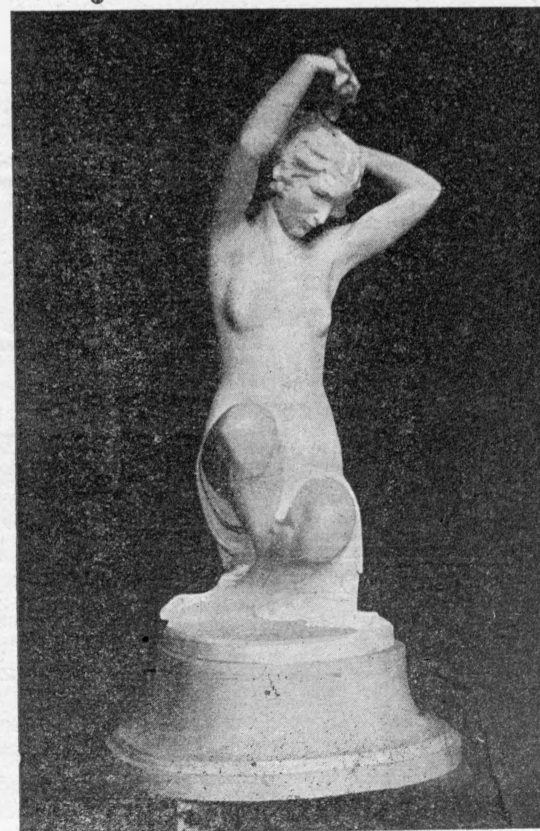
W górach Atlasu Afrykańskiego ekspedycja harcerzy polskich naokoło świąta obozuje w wozie małych, koło Chiffa. Ekspedycja harcerzy zwiedzając wspaniałe mauzoleum królów murytańskich z drugiego wieku przed Chrystusem u stóp kolumnady t. zw. „Grobowca Chrześciana”, spostrzegła rodaków, a wśród nich prof. Czekałskiego.



Felsz Edwards. „Budowniczy wieży“.



Udrary Géza. Włóścianie.



Lux Aleksy. „Czesząca się“.



Wójt gminy w tak zwanej „szubie” z haftowanej skóry. Komitet (Województwo) Peszteńskie.



Węgier w malowniczym stroju ludowym.



Pasterz węgierski z nad Cisy, w tak zwanej „szür” z haftowanego sukna. Komitet Jasz - Nagy - Kun - Szolnok.



Marja Conda w romansie starożytnym „Życie Heleny Trojańskiej”.



18-to letnia Miss Wray z Canady, odkryta przez Paramount, jako przyszła gwiazda filmowa.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻAŁĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpiasz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Wiedza tajemna. Nadajli charakter pisma swój, lub zainteresowa... osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szersze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie lęcz się z tym, co ludzie ślą i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wód pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odesłany Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaków pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej samowłonej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Za miesiąc jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

„SWIT”: 12 zeszytów z roku 1926-go, szereg cennych artykułów z dziedziny: grafologii, chiromancji, fizjognomiki, frenologii, hipnotyzmu i spirytyzmu, krótkich powieści, nowel i wierszy mistyczno-nastrojowych. Rocznik — 12 zeszytów tylko Zi. 3.—.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie Zi. 10.—.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika, zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zi. 7.—. W pięknej nocej oprawie Zi. 9.—.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik”. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linje rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obnażonego z jej treści niema tajemnic. — Z wielu ilustracjami w tekturze. Bez oprawy Zi. 4.—, w oprawie Zi. 6.—.

DR. RADWAN - PRAGŁOWSKI: „Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, dopiąć powodzenia”. Zi. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji Zi. 4.50.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”, medjumizm

i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane licznymi fotografiami duchów i zjaw. Zi. 2.—.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach Zi. 1.50.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świetle nauk przyrodniczych psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe powiększone. Z wieloma rycinami Zi. 5.—.

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa higieniczna, oszczędna kuchnia”. Tysiąc najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zi. 4.—, w dobrej oprawie Zi. 5.—.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość, a kłamstwo” i „Sambójstwo” w jednej książce. Zi. 2.—.

ARTUR GÓRSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zi. 1.—.

„WRÓZENIE Z KART”. Szczegółowy podręcznik ilustrowany Zi. 3.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”. Hipnotyzm! Sugestia! Telepatja! Podręcznik praktyczny Zi. 2.—.

DR. GERLING: „Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno. Rady i wskazówki, 16 ilustracji. Zi. 1.—.

DR. GERLING: „Mężczyźni, którzy na mężów się nie nadają”. Porady i wskazówki 26 ilustracji Zi. 1.—.

WEINIGNER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy Zi. 8.—.

DR. MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych. Zi. 1.50.

DR. A. GUILLARD: „Higiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie? Zi. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia”. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zi. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zi. 1.—.

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. — Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domow. Zi. 5.—.

DR. STERNBERG: „Praktyczny lekarz domowy”. — Cenne rady dla kobiet i młodzieży. Mnóstwo praktycznych recept. Z ilustracjami. Zi. 3.—.

DR. CZ. PENDO: „Zwięzły poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgowanie niemowląt i t. p. Zi. 2.—.

LOMBROSO: Psychologia pocałunku — gr. 75.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przewyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny Zi. 2.—.

WILJAM THACKERAJ: „Opowieści dyskretne”. — (Tylko dla dorosłych) Zi. 0.85.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożyteczna z ludźmi wszelkich stanów, w stosunkach ceremonialnych. Zi. 1.—.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka”. Myśli uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobietę i kobietkę”. Zi. 1.50.

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Tezy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego drobiu. Cena tylko Zi. 7.—.

BOSKO - CZARNOKSIEŻNIK: „Tysiąc sztuk czarnodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zi. 2.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”

Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.